

# SPRAWOZDANIA ZA ROK 1932

Według sprawozdań za rok 1932, przywiezionych na zjazd w Końskich, liczy Związek sodalicyj 21, z 918 sodaliskami. Z odpowiedzi na kwestjonariusz widzimy, że prawie wszystkie sodalicje są w kwitującym stanie, zarówno co do pracy wewnętrznej, o czym świadczą żywotne sekcje Eucharystyczne, jak i co do pracy społecznej.

Nie wszystkie sodalicje odpowiedziały niestety na kwestjonariusz *cyframi*, niektóre dały odpowiedzi ogólnikowe. Wskutek tego zestawienie nasze będzie dawało cyfry znacznie niższe od faktycznego stanu rzeczy. Prosimy gorąco na przyszłość o cyfry, choćby w przybliżeniu, jest to zresztą rzeczą pożyteczną i dla samej sodalicji, nietylko dla Związku.

A zatem na podstawie tego niekorzystnego zestawienia możemy powiedzieć, że w 11 sodalicjach są sekcje eucharystyczne, w których mamy bądź miesięczną, bądź tygodniową Komunię św. wynagradzającą, dalej miesięczną komunię św. za Ojca św., w 3 sodalicjach, oraz w jednej za uproszenie pokoju, a w innej za nawrócenie Rosji. W 17 sodalicjach panie opiekują się bielizną kościelną, w 15 sodalicjach przygotowaniem dzieci do 1 Komunii św. (w jednej także przygotowaniem do chrztu).

W 11 sodalicjach mamy sekcje misyjne, a tylko w pięciu sekcje propagandy Dobrej Prasy, chociaż czytelnie dla służby i wsi są w 10 sodalicjach, a w czterech sodalicjach udało się w najbliższym miasteczku uzyskać wgląd we wypożyczalnię publiczną, oraz wpływ na usunięcie nieodpowiednich książek. W stowarzyszeniach młodzieży pracuje 84 pań, w Kat. Związku Polek 71 pań, w Stow. Ziemianek 36 pań, kółka Różańcowe prowadzi 59 pań, kontakt bliższy z nauczycielstwem utrzymuje 71 pań, rekolekcji urządzono około 50 seryj (nie licząc własnych rekolekcji sodalicyjnych).

Te cyfry, choć nie podają całkowitego obrazu pracy sodalicyjnej w dziedzinie pracy społecznej, są jednak poważne. Nakładają one tak na poszczególne prezydentki, jak i na Związek dwójaki obowiązek. Przede wszystkim obowiązek, byśmy dokładnie wiedziały, co się w naszych sodalicjach dzieje, następnie obowiązek doskonalenia tej pracy.

Pracę sodalicyjną muszą prezydentki znać, bo są po części za nią odpowiedzialne, nie tylko przed sobą, ale i przed społeczeństwem. Dawna wymówka o samochwalstwie, którem miały być sprawozdania osobiste, jeszcze się błąka. Tymczasem ta praca zewnętrzna to jest służba społeczna, z której trzeba zdawać sprawę społeczeństwu. Dlatego sekretarjat

rozesłał kwestjonariusze do prezydentek, a nie do poszczególnych sodalisek, że znając z doświadczenia niechęć do sprawozdań osobistych, mieliśmy nadzieję, iż prezydentki zestawiają, w porozumieniu ze swymi paniami cyfry, o które jedynie chodzi. Daje to obraz życia sodalicji i promieniowania jej nazwąnątr, oraz okazuje w jakim kierunku w danej sodalicji idzie praca zewnętrzna, i umożliwia zestawienie jej plusów i minusów.

Praca społeczna dzisiejsza różniczkowała się dziś tak, że dla każdej prawie potrzeby i każdego stanu tworzy się jakąś specjalną organizację. W miarę możliwości, o ile sodalicja własnym wysiłkiem czegoś nie tworzy, my w tę organizację wchodzimy, ale to na nas nakłada obowiązek czuwania nad tem, byśmy wszędzie wносиły ducha nadprzyrodzonego, by sodaliski były, gdziekolwiek pracują, tą elitą, która pracę poczeiwą kieruje wciąż wyżej.

Co zaś do pracy czysto sodalicyjnej, wydaje mi się, że powinniśmy się starać o udoskonalenie pracy w sekcjach. Mamy n. p. sekcję eucharystyczną w każdej prawie sodalicji. Życie przynosi coraz to nowe potrzeby, powstają też coraz to nowe sposoby i metody zaradzania tym potrzebom. Te nowe metody, nowe środki trzeba znać, być w kontakcie z każdą nową ideą w tej dziedzinie, iść jednym słowem z postępem czasu. Więc n. p. przewodnicząca sekcji eucharystycznej powinna wiedzieć jaknajwięcej o wszystkim co dotyczy czci Najśw. Sakramentu, umieć zagrać i werbować panie do swej sekcji, podawać im to, co do gorliwości w tym kulcie Eucharystji zapalić może. Na to jednak musi o tych rzeczach wiedzieć, powinna czytać czasopisma, czy książki kultowi Eucharystji poświęcone. Jednym słowem powinna się stać ekspertką w tej dziedzinie. Podobnie ma się rzecz z sekcją misyjną. Przewodnicząca jej powinna wiedzieć jaknajwięcej o sposobach i metodach pracy w takich lub podobnych kółkach misyjnych, znać dokładnie metody tej pracy w innych organizacjach, czytać, porozumiewać się z innymi osobami podobnie pracującymi, wiedzieć o zjazdach misyjnych i tematach tam poruszanych. Toby ogromnie pracę ożywiło, miałoby przytem tę korzyść, że skupiłoby przy tej przewodniczącej danej sekcji grono osób, któreby się powoli wyrabiały w gorliwym wysiłku. To zapobiega częściej, przykrej sytuacji, że wszystko spycha się na prezydentkę. Miałoby dalej wszystkie dobre skutki, jakie zawsze z pracy umysłowej wynikają dla życia wewnętrznego, bo wszak pogłębiaamy i uszlachetniamy duszę, pogłębiając zarówno umysł, jak wolę. Z. W.